Maja Grabkowska Agnieszka Połać

Magdalena Stępka Anna Szutarska

Projekt miejski: interpretacyjny opis dzielnicy

Działki Leśne

Gdynia 2002

DZIAŁKI
LEŚNE
GDYNIA STOCZNIA
JANKA WIŚNIEWSKIEGO
PLAC KONSTYTUCJI
GDYNIA GŁÓWNA
WOJTA RADTKEGO
STAROWIEJSKA
ARMII KRAJOWEJ
OBROŃCÓW WYBRZEŻA
WŁADYSŁAWA IV
TATRZAŃSKA
ZAKOPIAŃSKA
NOWOGRODZKA
POMORSKA
BIAŁOSTOCKA
WITOMIŃSKA
BYDGOSKA
KIELECKA
0,0 km
GDYNIA
VZG.ŚW. MAKSYMILIANA
SKWER PLYMOUTH
KOPERNIKA
HARCERSKA
WOŁYŃSKA
ZAGÓRSKIE STRUGI
ALEJA ZWYCIĘSTWA
ZW
UW

sytuacja działek leśnych w gdyni.

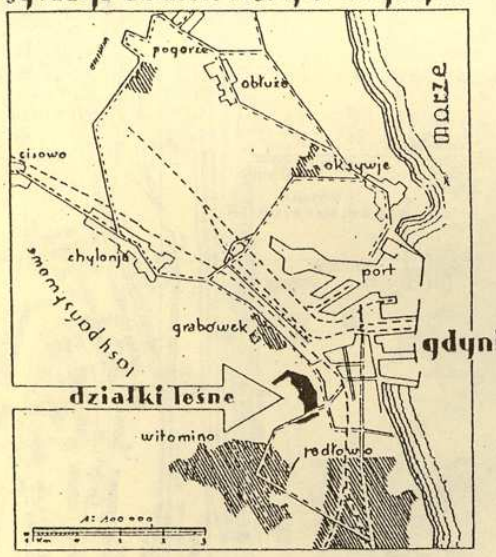

"Człowiek oddziaływuje na przestrzeń, przestrzeń oddziaływuje na człowieka". Postanowiłyśmy zgłębić istotę tego stwierdzenia na przykładzie nieznanego nam miejsca. Pierwsza nasza wspólna wyprawa miała na celu jego wybór. Odwiedziłyśmy kilka dzielnic Gdańska, Gdyni i Sopotu, na koniec trafiłyśmy na Działki Leśne. Wspinając się po krętych uliczkach okalających wzgórze św. Stanisława Kostki, uznałyśmy, że to jest T O miejsce. Godne zbadania wydało nam się z powodu nadającego mu charakter kościoła wieńczącego szczyt osiągniętego przez nas wzniesienia. Łącznie ze szkołą zakonu Jezuitów mieszczącą się nieopodal, jawi się nam ono jako centrum, które winno jednoczyć okolicznych mieszkańców.

Podejmowane przez nas kolejne wyprawy badawcze stopniowo krystalizowały subiektywny obraz dzielnicy. Pierwszą życzliwą osobą, która udzieliła nam wielu informacji był gospodarz przykościelnej kawiarenki "Pod Aniołem". Rozpoczęłyśmy więc budowanie naszej wizji od najbardziej znamiennego elementu przestrzeni, czyli "Królestwa Jezuitów". Następnie kompletowałyśmy naszą układankę wyobrażeniową składając wizyty paniom z Klubu Seniora, Radnemu Dzielnicy, uczniom dwóch tutejszych szkół oraz mieszkańcom. Wszyscy oni mieli nam uświadomić swój stopień nierozerwalności z Działkami Leśnymi.

KAWIARENKA POD ANIOŁEM

Dwanaście kroków od głównego wejścia do kościoła, w przylegającej do niego wieży, znajdują się tajemnicze drzwi, a za nimi strome schody. Prowadzą one na pięterko, skąd ciemnym, krętym korytarzem wtajemniczeni trafiają do uroczej "Kawiarenki Pod Aniołem". W niedzielne przedpołudnia spotykają się tu po nabożeństwach starsi i młodsi mieszkańcy Działek Leśnych oraz zaprzyjaźnieni z nimi jezuici. Miejsce ma charakter wybitnie integracyjny: organizuje się tutaj wystawy prac plastycznych dzieci i tutejszych artystów, od początku powstania kawiarenki (22.11.1998) prowadzona jest Kronika, z relacjami z wydarzeń życia dzielnicy, dokumentującymi je zdjęciami, a także wpisami goszczących tu znanych polityków i dostojników kościelnych. Co tydzień panie z sąsiedztwa wystawiają na sprzedaż własne wypieki o okolicznościowych nazwach, jak na przykład sernik "Sekret Mnicha" i "Pączki Kardynała", z których dochód przeznaczany jest na cele charytatywne. W każdą środę od godziny 16.00 odbywają się tu zebrania Klubu Seniora, czyli towarzyskie pogawędki starszych pań przy kawie i smakołykach.

Wnętrze kawiarenki

Wystrój, wspólne dzieło zaangażowanych mieszkańców, w pełni odzwierciedla sens nazwy lokalu. Pod sufitem unosi się ogromna postać uśmiechniętego, złotowłosego anioła, liczne podobizny cherubinów wypełniają wszystkie ściany, dziesiątki różnokolorowych figurek pełnią straż na półkach i kredensach. Goście sprawiają wrażenie dobrze zadomowionych, wesoły gwar nie cichnie ani na chwilę.

Władający za kontuarem pan Marek Witusik chętnie przedstawia własny obraz dzielnicy. Mieszka tutaj od urodzenia (jego dom mieści się na ulicy Słupeckiej) i najbardziej ceni sobie wspaniały widok z okna (w pogodne dni panorama obejmuje ponoć Hel). O sąsiadach wyraża się pochlebnie, podkreśla też prestiżowy charakter Wzgórza Św. Stanisława Kostki, jako centralnej części dzielnicy obejmującej budynki Ignacjańskiego Centrum Formacji Duchowej, Nowicjatu, Gimnazjum i Liceum Jezuickiego, parafialnego kościoła i kształcącego wychowawców i nauczycieli Centrum Arrupe.

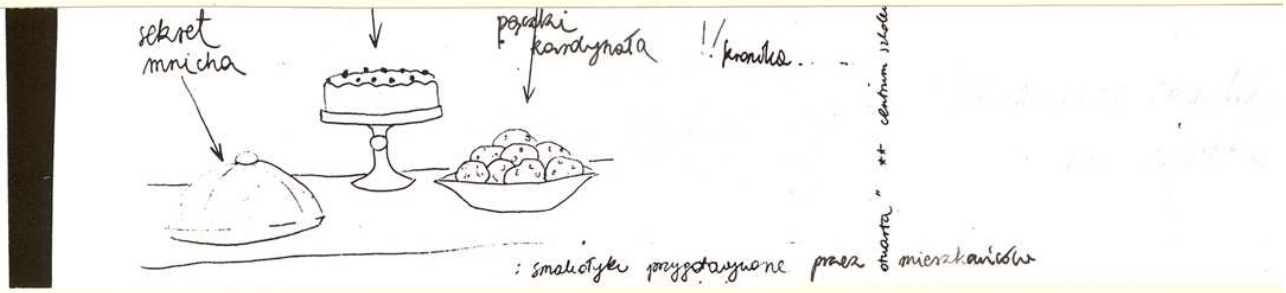

KLUB SENIORA

Składając w jeden z mroźnych, środowych wieczorów niezapowiedzianą wizytę członkiniom Klubu Seniora, zastałyśmy tylko cztery z nich, choć jak nas zapewniały, zwykle na spotkaniach zjawia się ich kilkanaście. Tym niemniej, przyjęte zostałyśmy bardzo życzliwie, a nadmiar pozyskanych informacji wystarczyłby do wydania osobnej publikacji na temat życia, religijnego zwłaszcza, dzielnicy.

Na początek zostałyśmy szczegółowo zapoznane z arcyciekawą, lecz niezwykle zawiłą historią powstania i działalności parafii św. Stanisława Kostki. Mimo, iż istnieje dopiero od 1949 roku, wskutek rozmaitych dziejowych zawirowań miejsce odprawiania nabożeństw oraz zebrań wiernych zmieniało się kilkakrotnie. Sfinansowaną przez wiernych budowę obecnego kościoła ukończono w 1992 roku (po 10 latach od rozpoczęcia prac i 30 od czasu rozpoczęcia zbierania funduszy na ten cel). Przedtem na porosłym wówczas drzewami wzgórzu do dziś zwanym "Księżą Górką" rosły grzyby i bawiły się dzieci. Oficjalne, uroczyste nadanie wzniesieniu imienia św. Stanisława, połączone z odsłonięciem rzeźby patrona miało miejsce 12 listopada 2001 roku.

Historia samej dzielnicy przedstawiona została nam nieco mniej dokładnie, jednakże dane nam było wysłuchać przy tej okazji kilku interesujących opowieści, jak choćby tej o znajdującym się w archiwum Szkoły Podstawowej nr 2 pamiętniku prowadzonym w latach międzywojennych pamiętniku ówczesnego dyrektora, drobiazgowo i barwnie opisującym rzeczywistość lat trzydziestych ubiegłego wieku (niestety, mimo najszczerszych chęci, nie udało nam się dotrzeć do rękopisu).

Wszystkie panie zapytane o komfort zamieszkiwania Działek Leśnych jednogłośnie zadeklarowały wysoki poziom zadowolenia, wskazując na dogodności komunikacyjne (kursujący do centrum Gdyni i z powrotem mikrobus), spokój, ciszę i bezpieczeństwo oraz aktywność społeczno-kulturalną mieszkańców skupiających się w licznych kołach i organizacjach typu Kościół Życia i Żywy Różaniec. Jedna z Seniorek wypowiadając się na temat struktury wieku rezydentów dzielnicy, zażartowała, iż właściwszą jej nazwą byłyby "D z i a d k i Leśne".

Inna z pań zapragnęła dowiedzieć się, czy jako studentki geografii zwróciłyśmy uwagę na fakt, iż ulice są tu "odmiastowe" (jak się okazało, miała na myśli ich miastopochodne nazwy). Zostałyśmy również poinstruowane, w jaki sposób dotrzeć do kilku reliktów oryginalnej, wzorowanej na architekturze góralskiej pierwotnej zabudowy z lat międzywojennych.

Syte wiedzy i przepysznych, anyżowych ciasteczek, grzecznie podziękowawszy, powędrowałyśmy dalej.

RADNY DZIELNICY DZIAŁKI LEŚNE

Biuro Rady Dzielnicy mieści się na jej peryferiach, w szkole podstawowej nr 24 przy ulicy Witomińskiej. Według radnego, pana Tomasza Krasnodębskiego, mająca miejsce cztery lata temu przeprowadzka Biura z ulicy Pomorskiej w znaczący sposób ograniczyła częstotliwość wizyt składanych przez mieszkańców. Zwykle w czasie cotygodniowych dyżurów nikt się tu nie pojawia. Pozbawione wyrzutów sumienia, iż zajmujemy radnemu drogocenny czas, odciągając go od poważnych obowiązków, przystąpiłyśmy do zadawania pytań. Indagowany z początku wypowiadał się tonem służbowym i oficjalnym. Dowiedziałyśmy się, choć spędził na Działkach pierwszych 31 lat życia, teraz właściwie już tu nie mieszka (jednak, co podkreślił, nadal jest tu zameldowany...). Obecną, drugą kadencję swego urzędowania ocenia pozytywnie, nie wymieniając wszakże żadnych sukcesów ani osiągnięć, poza organizacją dorocznego festynu dla mieszkańców, odbywającego się od kilku lat na terenie jednej ze szkół wraz z początkiem lata.

Charakter dzielnicy, w relacji do innych w Trójmieście określa jako specjalnie nie wyróżniający się, wspomina o panującym tu ładzie i spokoju, mimo niejednorodnej struktury społecznej ("jest trochę elementu, stare meliny, ale bez większych burd"). Mieszkańców postrzega jako zbiorowość "generalnie starszych ludzi zaprzyjaźnionych w ramach małych wspólnot". Działki Leśne nie mogą się poszczycić sławnymi osobistościami, choć zamieszkuje tu kilku ekscentryków.
Dopiero gdy zapytany o wspomnienia z dzieciństwa, nasz rozmówca zaczął wykazywać entuzjazm, z ożywieniem opowiadając o usytuowanych w lesie, niewiadomego pochodzenia kazamatach i podziemnych tunelach - siedlisku nietoperzy i wyśmienitym miejscu zabaw okolicznych małoletnich poszukiwaczy przygód. Poza tym z beztroską czasu dorastania nieodmiennie kojarzą mu się wizyty w nieistniejącym już maglu ręcznym, a także zapach lasu i dźwięk ruszających z gdyńskiego dworca głównego nocnych pociągów.

Radny wspomniał również o nieznacznej zmianie rytmu miejsca w sezonie letnim, gdy Działki Leśne stają się celem wędrówek i spacerów spragnionych kontaktu z przyrodą mieszkańców śródmieścia. Na koniec, w wielkim zaufaniu, powierzona nam została tajemnicza informacja o istnieniu na obszarze dzielnicy rozległego, niezabudowanego pasa, przebiegającego w poprzek wszystkich ulic, począwszy od Wolności, aż po Kwidzyńską. Jego przeznaczenie nie jest powszechnie znane, jednak obwarowany stosownym zapisem w dokumentach zakaz budowy na tym obszarze wyraźnie stanowi przedmiot najwyższego zainteresowania radnego.

BIURO RADY DZIELNICY
DZIAŁKI LEŚNE
ul. Wiśniewska 25/27
tel. 661-64-78
pn 13-17
wt 10-14
śr 15-19
czw 15-17
dyżury radnych dzielnicy:
śr 17-19

W celu dalszego poznawania „naszej" dzielnicy swoje kroki skierowałyśmy w kierunku szkoły podstawowej nr 26. Po miłej rozmowie z panią dyrektor, która wyraziła zgodę na nasze badania, udałyśmy się do klasy VI. Zostałyśmy przyjęte przez pełną energii i charyzmatyczną nauczycielkę geografii p. Albinę Gorycką.

Dzieci okazały się bardzo skore do współpracy, a gdy przystąpiły do wypełniania kwestionariuszy miałyśmy okazję dowiedzieć się wielu ciekawych informacji o ścieżce międzyprogramowej, jaką prowadzi p. Gorycka. Odpowiedzi na postawione w kwestionariuszu pytania były wyczerpujące, dokładne i bardzo ciekawe. Dużą zasługą mogą być tu lekcje prowadzone przez panią Gorycką, która mimo surowości zdaje się nam być świetnym pedagogiem.Poziom wiedzy dzieci, z geografii, który miałyśmy okazję poznać na jednej z lekcji, jest imponujący.

Plany, o których naszkicowanie prosiłyśmy (pyt. 2), zostały wykonane bardzo szczegółowo, ze znajomością przedmiotu. Dzieci z reguły umieszczały na nich dom, szkołę oraz kościół Jezuitów. Świetnie opisywały też drogę do centrum miasta. Niektóre z nich zaznaczały kierunek północny, wszystkie prawidłowo. I znów znakomite zorientowanie w dzielnicy może być kolejną zasługą p. Goryckiej, gdyż jednym z punktów programu jej ścieżki międzyprogramowej jest temat „Moja dzielnica – Działki Leśne".

Jeden z modeli przestrzennych.

Galeria prac.

Działki Leśne: jak je postrzegam? jakie są?

1. co przywołuje Ci na myśl hasło "Działki Leśne"? jakie jest Twoje pierwsze skojarzenie?.....
.....
.....
.....
.....
2. naszkicuj ogólny plan dzielnicy, uwzględniając najważniejsze według Ciebie elementy przestrzeni; oznacz strzałką kierunek północny

3. wymień najważniejsze dla Ciebie miejsca/części dzielnicy i zaznacz je gwiazdką na swojej mapie; jakie uczucia i emocje się z nimi wiążą?
.....
.....
.....
.....
.....
.....

4. którymi ulicami poruszasz się najczęściej?.....
.....
5. jak daleko stąd do centrum miasta? jaką trasą tam docierasz i ile czasu zajmuje Ci przejście?.....
.....
.....
.....
6. jak uważasz: plan dzielnicy ułatwia czy utrudnia orientację osobom z zewnątrz; dlaczego?.....
.....
.....
7. jakie kolory, dźwięki, zapachy szczególnie kojarzą Ci się z dzielnicą?....
.....
.....
.....
8. jak się tutaj czujesz? lubisz tu mieszkać czy dzielnica jest Ci obca? chciał(a)byś się stąd wyprowadzić (jeśli tak - dlaczego i dokąd)? .....
.....
.....
.....
9. czy znasz historię dzielnicy? tak nie (odpowiedź zakreśl)
10. ile osób (orientacyjnie) zamieszkuje Działki Leśne?.....
11. co sądzisz o mieszkańcach dzielnicy?.....
.....
.....
.....
12. gdybyś miał(a) wykonać 1 zdjęcie oddające charakter i atmosferę dzielnicy, co byś sfotografował(a)?.....
.....
13. jeśli masz dodatkowe uwagi czy przemyślenia, zamieść je w tym miejscu.....
.....
.....
.....
.....

Dziękujemy bardzo !

Pierwsze skojarzenie na hasło „Działki Leśne", to z reguły las, dom, szkoła ale także parafia św. Kostki, miejsca te są zarazem dla nich najważniejsze (pyt. 3). Jedna z dziewczynek żałuje bardzo, że jak pójdzie do gimnazjum *„na pewno nie będzie tam tak pięknie jak na Działkach Leśnych"*. Pytanie 6 o to czy plan dzielnicy utrudnia, czy ułatwia orientację osobom z zewnątrz nie zostało przez niektóre dzieci w pełni zrozumiane. Udzielały odpowiedzi mając na myśli mapę dzielnicy. I tak: *„...jeśli jest czytelna i dobrze zrobiona, to jak ktoś się zgubi i patrzy na opis, to się znajdzie."*, *„...ułatwia, chyba, że potrafią go odczytać."*, *„...zależy czy osoba zna się na planach"*. Osoby, które prawidłowo zrozumiały pytanie odpowiadały, że plan, rozkład ulic dzielnicy, ułatwia orientację osobom z zewnątrz, gdyż dzielnica jest mała, *„nie ma dużo ulic"*, jest wiele punktów obserwacyjnych. Ale były i takie, które twierdziły, że łatwo się tu zgubić gdyż domy i ulice są źle oznakowane, ulice są kręte, jest wiele ślepych uliczek, albo, że *„trudno się tu zorientować, bo wszędzie jest las"*.

Kolory, dźwięki, zapachy, które kojarzą się dzieciom z dzielnicą to zieleń, żółcie i czerwienie, *„bananowy"*(!) zapach drzew, ciche odgłosy natury (pyt. 7).

Na pytanie 8; czy lubią tu mieszkać, jak się tu czują, czy chciałyby się wyprowadzić dzieci odpowiadały, że *„bardzo dobrze się tu czują"*, lubią tu mieszkać, chodzić do szkoły i z pewnością nie chciałyby się stąd wyprowadzać, bo mają tu wielu przyjaciół.

Historię dzielnicy dzieci z reguły znają, bardzo niewiele osób odpowiedziało *„nie"* na to pytanie (pyt. 9), ale nie wiedzą ile osób ją zamieszkuje (pyt. 10).

Mieszkańcy dzielnicy wydają się im cisi, sympatyczni, spokojni, są to *„zwykli ludzie"*. Jednak niektóre dzieci uważają, że pewni *„mieszkańcy są niebezpieczni"*. Z kolei mili nie są szczególnie *„Miętusy, Kowalscy, Stańczyk"* (!) (pyt. 11).

Miejscem oddającym charakter i atmosferę dzielnicy jest szkoła, dom, las. Niektóre dzieci wykonałyby zdjęcie z punktów widokowych gdyż widać z nich wszystko, nawet więcej niż Działki Leśne" (pyt. 12).

Żadnych dodatkowych uwag dzieci nie zanotowały (pyt. 13).

Wszystkie odpowiedzi na postawione dzieciom pytania były bardzo mądre, niektóre żartobliwe, wskazują na duże przywiązanie dzieci do swojej dzielnicy oraz doskonałe zorientowanie w jej przestrzeni.

DZIECIĘCE MAPY WYOBRAŻENIOWE

Dzieci z trzeciej klasy szkoły podstawowej nr 26 mieszczącej się przy ul. Nowogrodzkiej zostały przez nas poproszone o narysowanie swojej mapy wyobrażeniowej. Miały zaznaczyć na niej swoją drogę z domu do szkoły. Prawie wszyscy uczniowie tej klasy pochodzą z terenu D.L. Na wszystkich rysunkach, co oczywiste znalazły się dom i szkoła oraz droga je łącząca. Wiele dzieci poprzestało na zaznaczeniu tych dwóch budynków i trasy jaką pomiędzy nimi pokonują w postaci samej ulicy. Trzeba jednakże tu zaznaczyć, iż często nakreślona droga oddawała swój zbliżony do rzeczywistego przebieg. Pondato jedna uczennica pochodząca z Sopotu wykazała się pomysłowością skrócenia przestrzeni swej trasy za pomomcą symbolicznego przedstawienia torów kolejki SKM. Inny uczeń przedstawił dwa warianty trasy, w zależności od środka lokomocji. Godny odnotowania jest fakt, iż dzieci te wykazały się dużą wyobraźnią przestrzenną świadczącą o znajomości terenu Działek. W wielu pracach pojawiły się: budynek kościoła, przychodnia, kiosk, apteka, czy domy najbliższych znajomych.

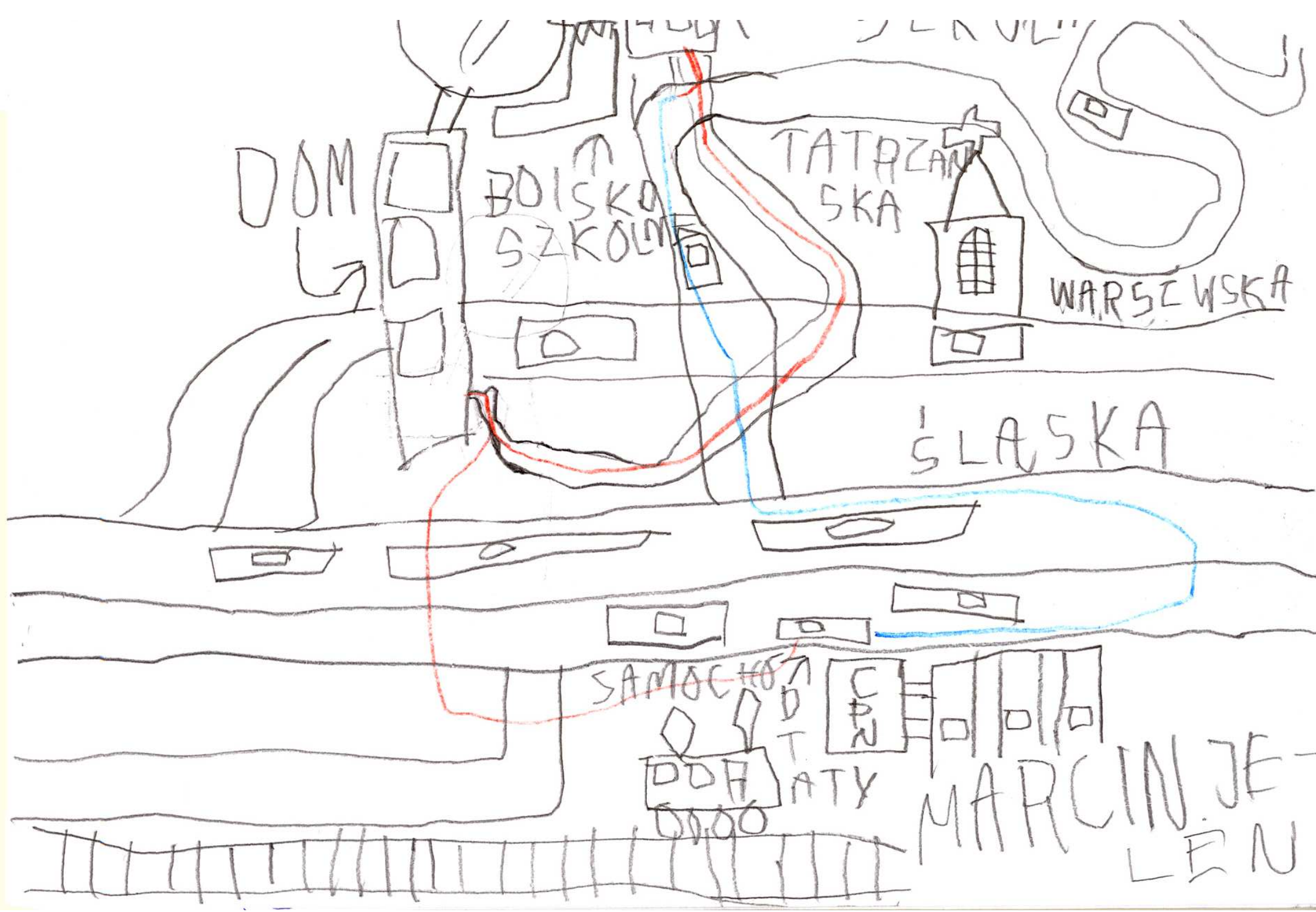
DOM
BOISKO SZKOLNE
TATRZAŃSKA
WARSZWSKA
ŚLĄSKA
SAMOCHÓD
DTATY
MARCIN JELEN

— DROGA PIESZCHOTNA

— DROGA SAMOCHODOWA — POŚPIESZNA

Dom
3P
POLZKA
20 POCŁAWOWA
KIOSK
ZYZKOŁA

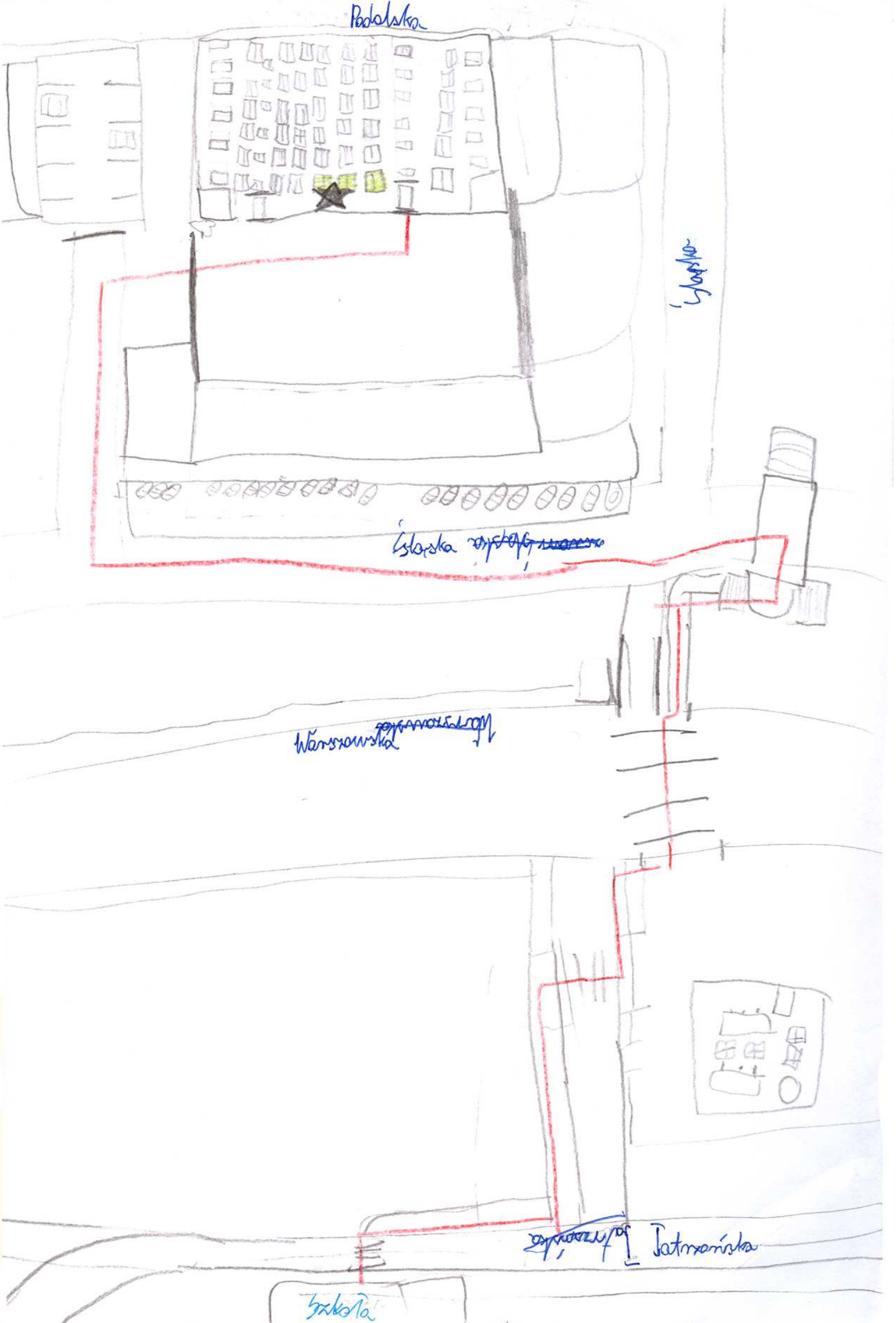
Podolska
Śląska
Śląska
Warszawska
Szkoła

Dom
ul.
Warszawska
74

KOŚCIÓŁ

DOM

SOPOT PERON

PERON GDYNIA

las

NOWOTKA

NOWOTKA

TATRY

Elementy przestrzeni dobrze dzieciom znane zostały na rysunkach przedstawione większymi niż są w rzeczywistości.
Rodzaj tych budynków świadczy o postrzeganiu charakteru Działek przez dzieci, unaoczniając jakie elementy tego terenu są dla nich najważniejsze, nierozerwalne z ich percepcją omawianego terenu.

Częstym elementem map były pojedyncze drzewa, las czy tereny zielone, co z pewnością oddaje specyfikę miejsca, zauważaną również przez najmłodszych mieszkańców D.L.

Ogólnie można stwierdzić, że znajomość terenu D.L., jego wyobrażenia w umysłach trzecioklasistów, są zróżnicowane. Niektóre dzieci poprzestały na schematycznym wręcz zaznaczeniu szkoły, domu i drogi między nimi, podczas gdy inne przedstawiły wiele pomniejszczych elementów przestrzeni znajdujących się na ich drodze. Charakterystyczny jest fakt obecności prawie na każdym rysunku kościoła jak i terenów zielonych, ukazujący perspektywę z jakiej dzieci postrzegają D.L. i jak kształtują je w swojej wyobraźni.

Rozbrykani autorzy map wyobrażeniowych.

Kolejne kroki skierowałyśmy do gimnazjum i liceum Jezuitów im. św. Stanisława Kostki. Przebyłyśmy więc drogę z nizin kolejki SKM do wyżyn obszaru Działek Leśnych i ich szczytowego punktu zajętego przez dziedzinę jezuicką. Budynek mieszczący szkołę znajduje się też przy kościele, stanowiąc kolejny aspekt działalności jezuickiej w tym rejonie. Zostałyśmy wprowadzone do tej „edukacyjnej twierdzy" przez kolegę, abiturienta tej szkoły. Zwrot „twierdza" jest tu jak najbardziej uzasadniony, albowiem nikt z zewnątrz nie ma prawa tu wejść nie będąc zauważonym przez arcyczujny wzrok portiera. Obecność każdej obcej osoby jest odnotowana i w zależności od celu wizyty jest ona wpuszczana bądź nie. Jednakże powołując się na znajomość z byłym uczniem tej szkoły i na cel wizyty zostałyśmy mile przywitane i bez przeszkód pozwolono nam zapoznać się z wnętrzem budynku. Z tą niejaką hermetycznością społeczności szkolnej wyrażającą się w wyraźnym rozróżnieniu osób z zewnątrz i wewnątrz, wiąże się pewien znamienny fakt. Jest to wewnątrzszkolna integracja uczniów i nauczycieli. Praktycznie nie ma tu miejsca na anonimowość, zaszycie w bezosobowym tłumie, gdyż wszyscy mniej więcej się znają. Z tego rodzaju więzi międzyludzkiej emanuje głównie szczególna życzliwość co jest odczuwalne chociażby w relacji uczeń – nauczyciel. W szkole Jezuitów nie ma standardowego podziału na role po dwóch stronach bariery. Można z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że nauczyciele znają swoich uczniów odnosząc się do nich jak do indywidualnych osób. Takiemu stanowi rzeczy sprzyja, a być może w pewnej mierze warunkuje fakt, iż uczniowie uczą się w niewielkich grupach (do 20 osób). Innym ciekawym odzwierciedleniem takiego stanu rzeczy jest prowadzenie zajęć w niewielkich salach lekcyjnych. Jest to jak gdyby przełożenie wewnętrznej integracji społeczności uczniowskiej na język form i kształtów samego budynku. Uczestnicząc w lekcji można swobodnie obserwować korytarz i wnętrze innych sal lekcyjnych. Uczniowie poszczególnych klas w trakcie zajęć nie są odseparowani od reszty swoich kolegów i koleżanek. Dlatego też gdy oglądałyśmy wnętrze szkoły w trakcie lekcji od razu zostałyśmy spostrzeżone przez niejedno zaciekawione spojrzenie zza przeszklonych drzwi. Szkło

odgrywa tu szerszą rolę wypełniając duże przestrzenie otworów okiennych dostarczając optymistyczne fale promieni słonecznych przy pogodnej aurze. Duże, przestronne, jasne korytarze niejako przechodzące w pomniejsze sale lekcyjne – taka aranżacja wnętrza pozytywnie wpływa, a po części implikuje dialog społeczności z samym miejscem. Mury tej szkoły zdają się wręcz tętnić życiem tworząc jeden organizm z zaludniającymi je uczniami i nauczycielami, którzy nie są rozparcelowani w odseparowanych od siebie pomieszczeniach. To dosłownie pulsujące młode życie daje się szczególnie odczuć podczas przerw, gdy z głośników sączy się muzyka, a ruch uczniów można nazwać fluktuacją. Gdy rozległ się sygnał dzwonka by następnie przejść w kolejne tony muzyki, z sal wyłoniła się młodzież gimnazjalna i licealna wypełniając przestrzenie korytarzy przemieszczając się, siedząc na ławeczkach, podłodze czy też stojąc przy swoich szafkach na przybory szkolne. Miałyśmy wrażenie, że spoglądamy na obrazek żywcem wzięty z amerykańskiego serialu o szkolnej młodzieży.

Aby dopełnić nasze wyobrażenie o szkole udałyśmy się zaczerpnąć informacji do grona pedagogicznego.
To doznanie o swoistej amerykanizacji życia szkolnego zostało później skonfrontowane z rysem szkoły nakreślonym nam przez dyrektora ojca Chomę jak i z programem wychowawczym Jezuitów.
Ojciec Choma podjął nas zza masywu swego biurka, które sprawiało wrażenie średniowiecznego obwarowania. Mimo tego paramilitarnego skojarzenia, rozmowa przebiegała w przyjemnej atmosferze. Jak dowiedziałyśmy się wymiar szkoły prowadzonej przez Jezuitów jest daleko większy aniżeli obszar samych D.L., bowiem uczniowie pochodzą z bardzo różnych miast – od Pruszcza Gdańskiego po Hel. Ta niewątpliwa popularność wiąże się z renomą szkoły i specyfiką programu wychowawczego. Mottem szkoły jest wezwanie generała Jezuitów Pedro Arrupe połączone z maksymą Ignacego Loyoli: *„Być dla innych, kochać i służyć we wszystkim."*
Propagowana postawa pro społeczna połączona jest z rozwojem życia wewnętrznego w duchu chrześcijańskim. Służą temu między innymi wspólne święta oraz uroczystości szkolne i kościelne przeżywane podczas Eucharystii i nabożeństw. Pomimo wyróżniającego się religijnego charakteru w metodach edukacyjnych, katolicyzm nie jest wymogiem przyjęcia do szkoły. Tak też znakomitą większość stanowią katolicy, lecz są także jednostki wyznające inną wiarę.

Szkoła stara się rozszerzać horyzonty uczniów poprzez organizowanie różnych spotkań w ramach kół zainteresowań (historyczne, teatralne, dziennikarskie, geograficzne itp.). Są one otwarte także dla innych dzieci z parafii, co pozytywnie wpływa na integrację środowiska szkolnego z pozostałymi dziećmi z obszaru D.L.
Ciekawą formą utrwalania wiadomości są lekcje w plenerze z historii, geografii, języka polskiego, biologii czy plastyki. Organizowane są także wymiany i wyjazdy uczniów do szkół na Litwie, w Niemczech, Austrii i krajów anglosaskich. Można więc stwierdzić, iż szkoła stara się wyjść naprzeciw różnorodnym potrzebom ucznia, zarówno tym ze sfery duchowej jak i tym z fizycznej bądź hobbystycznej.

Uczniowie liceum bardzo nas rozczarowali. Nie wszyscy wypełniali ankiety w całości, pomijając wiele pytań, w związku z czym nie dostarczyli nam zbyt cennego materiału do badania.

Wiele osób mieszka poza terenem D.L. i ze względu na cel naszej pracy : związku mieszkańców z dzielnicą, nie zostały one uwzględnione w tym opracowaniu.

Plany naszkicowane przez młodzież są bardzo niedokładne, niektóre mało czytelne. Ale na wszystkich zaznaczony jest ośrodek jezuicki oraz domy ankietowanych.

Na pytania związane z kolorami, zapachami i odczuciami kojarzącymi się im z dzielnicą głównie pisali o bliskości lasu, ciszy i spokoju. Ale były i takie osoby, dla których dominującym zapachem są spaliny (!). Mieszkańcy dla większości młodzieży klasy II są cisi, spokojni, sympatyczni. Dowiedziałyśmy się również, że jest tu, pozwolę sobie zacytować *„za dużo psiarzy, ludzi lubiących psy"* (sic!).

Pytanie o najważniejsze miejsca, części dzielnicy (pyt. 3) nie miało powodzenia, rzadko kto na nie odpowiedział. Dla osób, które to zrobiły są to: dom, szkoła, kościół Jezuitów ale zdarzały się odpowiedzi: *„ławeczka przy ul. Warszawskiej"*, *„garaże"* (?).

Siedemnastolatkowie nie znają historii swojej dzielnicy, nie wiedzą też ile osób ją zamieszkuje. Nie mniej jednak lubią tu mieszkać i nie chcą się stąd wyprowadzić.

Podsumowując wypowiedzi młodzieży: dzielnica jest *„spoko"*, a mieszkańcy są *„wporzo"*.

WYWIADY Z MIESZKAŃCAMI

Po ogólnym zapoznaniu się z Działkami Leśnymi, należało dowiedzieć się czegoś o ich mieszkańcach.

Dzięki uprzejmości i gościnności gospodarzy, udało się przeprowadzić ankiety charakteryzujące przywiązanie i stosunek społeczności D.L. do swojej dzielnicy. Mimo, iż D.L. są zamieszkiwane głównie przez starszyznę, nie zabrakło również młodzieży, do przedstawienia w kwestionariuszach swojej opinii. Nie brakowało również osób w średnim wieku, którzy z większą chęcią i ufnością niż starsi przyjmowali nas do swoich domów.

D.L. są pięknym, spokojnym miejscem, pełnym krętych uliczek, placyków i zakamarków. Wszystko to poprzecinane jest schodkami traktowanymi jako skróty łączące centrum Gdyni ze szczytem Wzgórza Św. Stanisława Kostki. Taki rozkład ulic, wg większości ankietowanych może utrudniać orientację osobom z zewnątrz.

Dla wielu mieszkańców D.L. to przede wszystkim ich dzielnica, co świadczy o dużej przynależności i przywiązaniu do miejsca zamieszkania. Tylko niektórzy kojarzyli swoją dzielnicę z lasem, co wskazuje na docenianie uroków natury. Otaczający las zachęca do spacerów i wędrówek. Jednak nie wszyscy ludzie podzielają tę opinię. Niektórzy z „przebadanych" stwierdzali: *„wilgoć i stęchlizna z lasu"*. Większość jednak bardzo pozytywnie wypowiadała się o sąsiedztwie drzew.

Ludzie, przeważnie młodsi, zwracają uwagę i są zachwyceni widokami z różnych miejsc D.L. na całą Gdynię. Należy przypomnieć, że Wzgórze Św. Stanisława Kostki, na którego terenie są położone D.L., jest jednym z punktów widokowych w Gdyni; czego jednak do końca nie podzielają mieszkańcy, ponieważ każdy z nich ma swój własny punkt widokowy. Wzgórze Św. Stanisława Kostki to miejsce „przesiąknięte" duchem oo. Jezuitów. Znajduje się tam nowicjat, liceum i gimnazjum prowadzone przez Jezuitów. W istocie jest to centrum D.L. i jedno z najważniejszych miejsc dla wielu mieszkańców. Dla niektórych starszych osób, szkoła jest również bardzo ważnym miejscem. Trochę to dziwi, ale zapewne starszyzna patrzy pod względem doprowadzania do szkół swoich wnuków.

Na terenie Działek nie trudno się poruszać, wszędzie jest blisko. Z taką samą łatwością można dotrzeć do centrum Gdyni. Dojście młodym ludziom zajmuje średnio 10-15 minut. Można również dojechać autobusem. Wiele starszych osób jest bardzo zadowolona z tego faktu i podkreśla, iż to zasługa św. p. pani Franciszki Cegielskiej. Dla starszych osób taki autobusik jest doskonałym środkiem do szybkiego przemieszczania się.

D.L. są tak usytuowane, że właściwie każda ulica prowadzi z dzielnicy do centrum i na odwrót. Można powiedzieć, że wszystkie drogi prowadzą do D.L.. Mówi się, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Nie jest to jedyny związek z wiecznym miastem. Niektórzy z mieszkańców twierdzą, że D.L. są zbudowane tak jak Rzym na siedmiu wzgórzach. To piękne porównanie i wspaniała ciekawostka z historii dzielnicy.

Większość z mieszkańców, którzy osiedlili się wiele bądź kilka lat temu zna dobrze historię swojego miejsca. Dzięki temu można się dowiedzieć dużo interesujących rzeczy jak np. to, że w czasie wojny, podczas okupacji niemieckiej, na szczycie wzgórza stało działo, od którego na niektórych domach są do dzisiaj widoczne ślady kul, albo to, że niektóre 8-mieszkaniowe domy były budowane w 1939r. Przez dwóch braci.

Działki Leśne to dzielnica ludzi zamożnych i niezamożnych. Mimo to, wszyscy jednakowo czują się bardzo dobrze na Działkach. Łączy ich pewna sąsiedzka wspólnota, pomagają sobie, gdy są w potrzebie, ufają, pilnują nawzajem swojego dobytku. Mieszkańcy czują się bezpiecznie w swojej dzielnicy. Niegroźna jest im tzw. *„żulandia"* wystająca pod sklepem przez cały dzień sącząc ulubione rozgrzewające trunki. Obcy mógłby się przestraszyć, ale mieszkańcy twierdzą, że jest to *„ich własna żulia"*.

Z rozmów z mieszkańcami D.L. wynika, że jest to dzielnica wręcz stworzona do tego, aby żyć i mieszkać. *„Cudowne zachody słońca"* i cisza działają relaksująco na mieszkańców. Wszyscy zresztą zapytani o to czy chcieliby wyprowadzić się z D.L., zaprzeczyli.

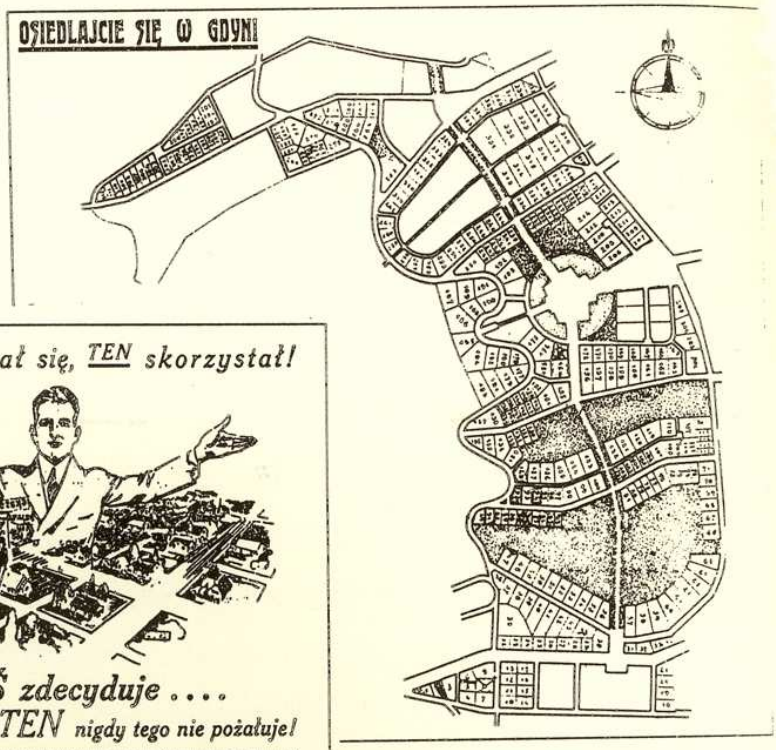

Fragmenty prospektów reklamowych gdyńskiego Towarzystwa Budowy Osiedli.

HISTORIA POWSTANIA DZIELNICY

W latach międzywojennych Gdynia, dzięki nowo budującemu się portowi była bardzo dynamicznie rozwijającym się miastem. Począwszy od 1927 roku, z nadzieją na lepsze życie, na pracę, ludność kraju zaczęła żywiołowo napływać do Gdyni. Ponieważ napływ ten wyprzedzał rozwój portu, miasto nie było w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb ludności w zakresie warunków lokalowych. Ceny mieszkań w śródmieściu osiągały astronomiczne dla przybyszów kwoty, bezrobotni osiedlali się więc „na dziko", na peryferiach miasta, głównie wzdłuż arterii komunikacyjnej Sopot-Wejherowo. Tak powstał „Budapeszt", zalążek dzisiejszej dzielnicy Działki Leśne. Dzielnice biedy, z uwagi na ogrom tego zjawiska, stanowiły problem trudny do ogarnięcia przez władze miasta.

W roku 1931, wraz z powołaniem Towarzystwa Budowy Osiedli, D.L. zostały przekazane miastu. Teren rozparcelowano i ze względu na górzyste ukształtowanie przeznaczono pod luźną zabudowę. Ponieważ niewielu robotników mogło pozwolić sobie na kupno domku, wśród właścicieli najwięcej było urzędników i wojskowych. Pierwotne slumsy awansowały do rangi jednej z lepszych dzielnic Gdyni.

W 1945 roku, po przebudowie powojennej Gdyni, ustalono, że D.L. wraz z ośmioma innymi dzielnicami spełniać będą funkcje mieszkaniowe. D.L. kształtuje głównie zabudowa willowa. Pozostałością dawnego osiedla biedy są pojedyncze budynki, prawie niewidoczne w krajobrazie współczesnego miasta.

„Działki leśne zajmują obszar położony na zachód od szosy Gdańskiej (...) Od strony wschodniej graniczą ze Śródmieściem, a teoretyczną granicą dzielnicy jest ul. Pomorska, po przeciwnej stronie granicę stanowi wijąca się na krawędzi wysoczyzny po dawnej drodze leśnej ul Tatrzańska".
Ulice D.L. biegną dolinami erozyjnymi (ul. Leśna, Słupecka, Nowogrodzka i Witomińska). Przy nadawaniu ulicom nazw zachowano porządek: albo od regionów (Tatry, Śląsk), albo miast.

Głównym kompleksem tej jednej z ładniejszych dzielnic mieszkaniowych Gdyni jest z daleka widoczny kościół i klasztor Jezuitów, osiadłych tu w 1937r., wzniesiony na wysokości 60m. n.p.m. przy ul. Tatrzańskiej.

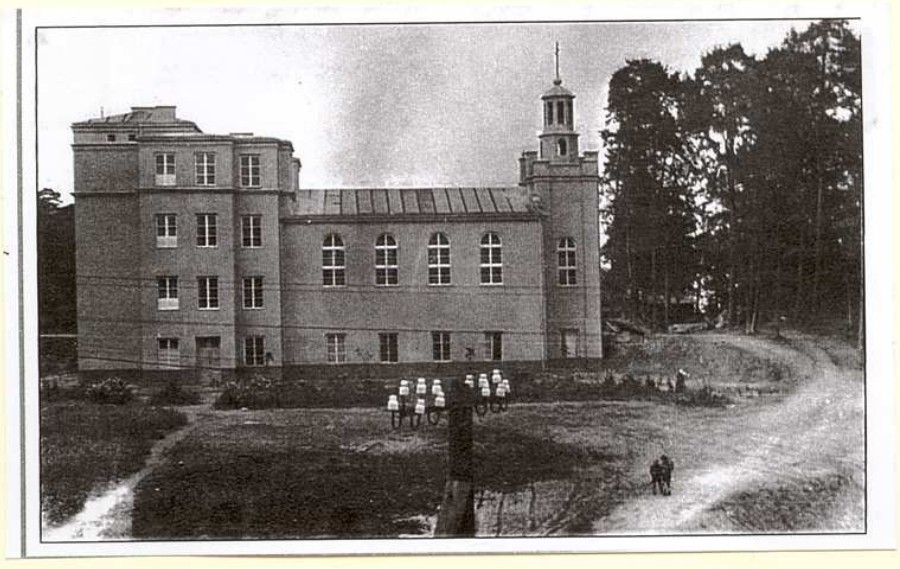

Plan zabudowy i parcelacji Chylońskich Działek Leśnych sporządzony został w 1928 r. przez Adama Kuncewicza w Ministerstwie Robót Publicznych. Według założeń projektowych powstać tu miała willowa dzielnica mieszkaniowa, przeznaczona dla zamożniejszej części mieszkańców Gdyni. Ze względu na bliskie sąsiedztwo śródmieścia, a jednocześnie wyraźne odsunięcie od ruchliwych części miasta, zlokalizowano tu takie budynki użyteczności publicznej jak: dwa szpitale i teatr, a także kościół, szkoły, pocztę i inne. Niektóre z nich – te bardziej eksponowane – stanąć miały w niewielkich enklawach zieleni, na najwyższych partiach poszczególnych wzniesień, a pozostałe sytuowano na obrzeżach wzniesień, wśród niskiej zabudowy mieszkaniowej, wolno stojącej lub (rzadziej) bliźniaczej. Większości mieszkańców dobrze usytuowanych stać było na wzniesienie domu według indywidualnego projektu, stosunkowo niewielki procentowo udział w zabudowie mają tu obiekty seryjne proponowane przez TBO. Niemniej jednaki takie domy zostały w tej dzielnicy pobudowane. Budowano je głównie w latach 1933 - 1934 w rozmaitych lokalizacjach, choć z reguły w najwyższych partiach dzielnicy. W pierwszej kolejności TBO zbudowało 11 domów. Na skarpie wznoszącej się po zachodniej stronie ul. Tatrzańskiej stanęło kilka domków drewnianych, tzw. Pierwszej serii, według projektu Tadeusza Jędrzejewskiego. Powstawały też seryjne domy murowane, jednorodzinne i bliźniacze.

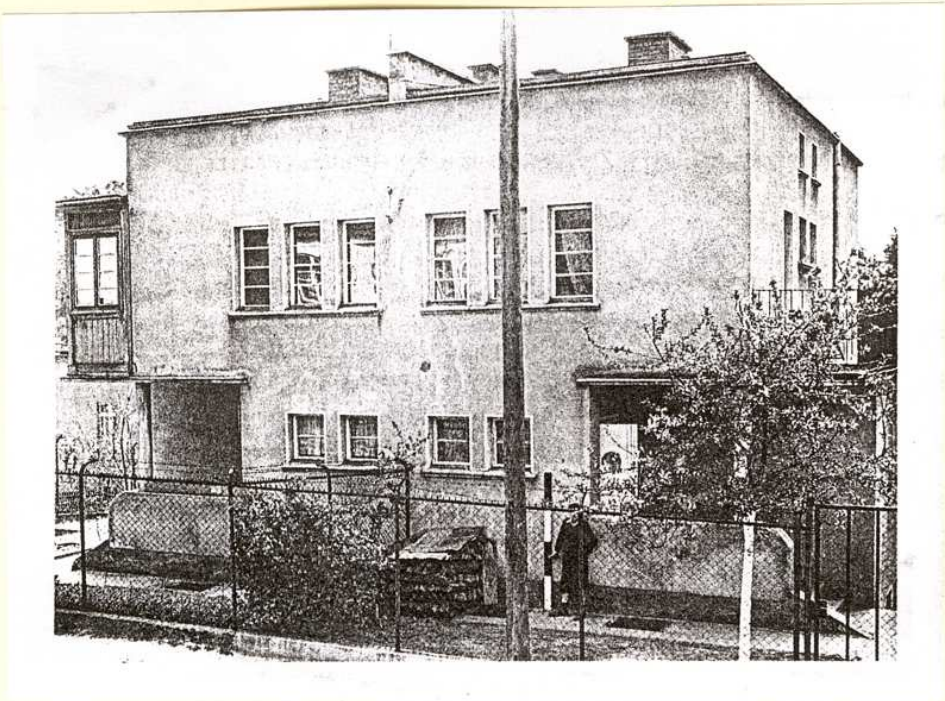

Jednocześnie powstawały domy projektowane indywidualnie dla poszczególnych właścicieli. Reprezentują one różne nurty stylowe, począwszy od stylów „narodowych" po formy funkcjonalistyczne. Spotkać tu można było realizację stylu „szwajcarskiego" (nie istniejący już dziś dom przy ul.

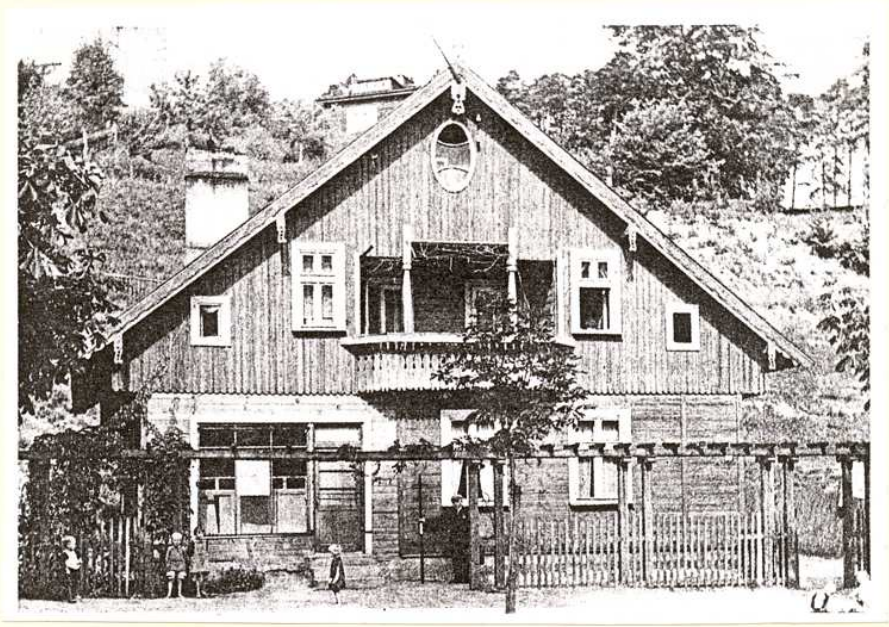

Witomińskiej) i kila przykładów zmodernizowanego stylu zakopiańskiego (ul. Tatrzańska i Nowogrodzka), które to istnieją do dziś. Większość budowanych domów reprezentowała jednak nową formację stylową – funkcjonalizm.

Na projektowany kształt przestrzenny przyszłej dzielnicy w dużej mierze wpływ miała niezwykle bogata rzeźba terenu. Główną kanwę kompozycyjną planu stanowił układ ulic poprzecznych, założonych wzdłuż dolinek erozyjnych, w miejsce istniejących tu tradycyjnie ścieżek leśnych. Łączyły one dwie ulice spinające całość od zachodu i od wschodu: ulicę biegnącą zakolami po obrzeżach lasu (ul. Tatrzańską – Elbląską) z ulicą poprowadzoną wzdłuż wschodniej granicy zespołu (ul. Pomorską). Ta ostatnia ukierunkowana była równolegle do głównego drogowego ciągu komunikacyjnego, a ulice poprzeczne (Leśna, Słupecka, Nowogrodzka i Witomińska) założone zostały w ten sposób, by przecinając ją łączyły się także z układem ul. Śląskiej. Przy trzech środkowych ulicach poprzecznych, jak również wzdłuż wschodniej granicy zespołu (ul. Pomorskiej) zaprojektowano zabudowę luźną lub grupową, dwu- lub trzykondygnacyjną. Wysokość zabudowy przy dwóch ulicach skrajnych (Leśnej i Witomińskiej), gdzie dna dolin były nieco szersze, została podwyższona do czterech kondygnacji; budynki powstawać tu miały w układzie zwartym, a ich program przestrzenny i funkcjonalny został rozbudowany.

Fragment centrum jeziuckiego z perspektywy peronu dworca Gdynia Główna Osobowa.

Już w trakcie zbierania materiałów do pracy, przekonałyśmy się jak niewiele osób w Trójmieście wie o istnieniu Działek Leśnych. Nawet stojąc na peronie gdyńskiego Dworca Głównego w samym sercu miasta zaaferowany własnymi sprawami przechodzień nie uświadamia sobie bliskości owej dzielnicy. Jest to tym bardziej zaskakujące, iż teren Działek Leśnych fizycznie góruje nad okolicą.

Miejsce to emanuje atmosferą kontemplacji, którą niewątpliwie wytwarza kojąca bliskość lasu oraz obecność centrum duchowego. Cisza, spokój, bezruch to pierwsze nasze doznanie wywołane szczególną specyfiką miejsca, ale i zamieszkujących je ludzi.

Jak wynika z naszych obserwacji, w strukturze wiekowej mieszkańców przeważają dzieci i osoby starsze, ludzie młodzi zdają się stąd uciekać. Wynika to zapewne z faktu, iż klimat miejsca sprzyja osobom znajdującym się na początku i u kresu drogi życiowej. W przeciwieństwie do żądnych rozrywek nastolatków oraz młodych poszukujących perspektyw, możliwości poszerzenia horyzontów i rozwinięcia skrzydeł. Miejsce wpływa więc na ludzi, ale jest to proces obustronny. Taka a nie inna struktura wiekowa tworzy charakter dzielnicy postrzeganej jako typowo mieszkaniowej. Elementem wprowadzającym ruch i ożywienie są uczniowie tutejszych szkół.

Wbrew naszym oczekiwaniom fizyczna dominacja kościoła w granicach badanej przez nas przestrzeni nie przekłada się na tak silne oddziaływanie kościoła jako instytucji. Jego rola w życiu mieszkańców nie jest większa niż gdzie indziej.

Mamy świadomość, iż w naszej pracy nie zdołałyśmy uchwycić i wyczerpać ostatecznie wszystkich wątków, tym niemniej mamy nadzieję, że są one na tyle reprezentatywne, iż oddają ducha i odrębność miejsca, które nas urzekło.

ludzie

miejsce

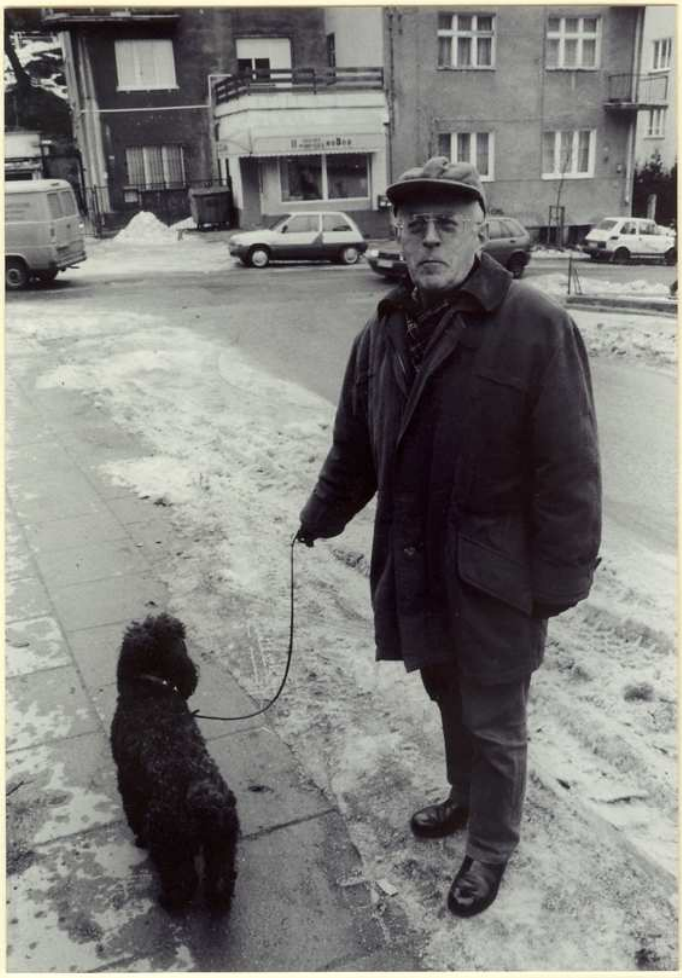

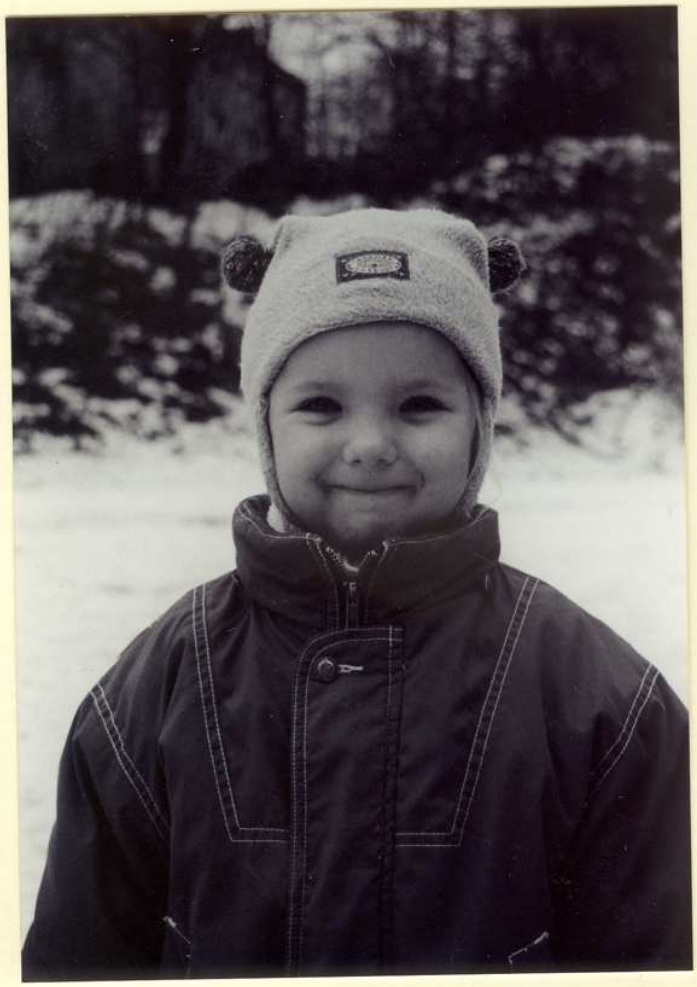

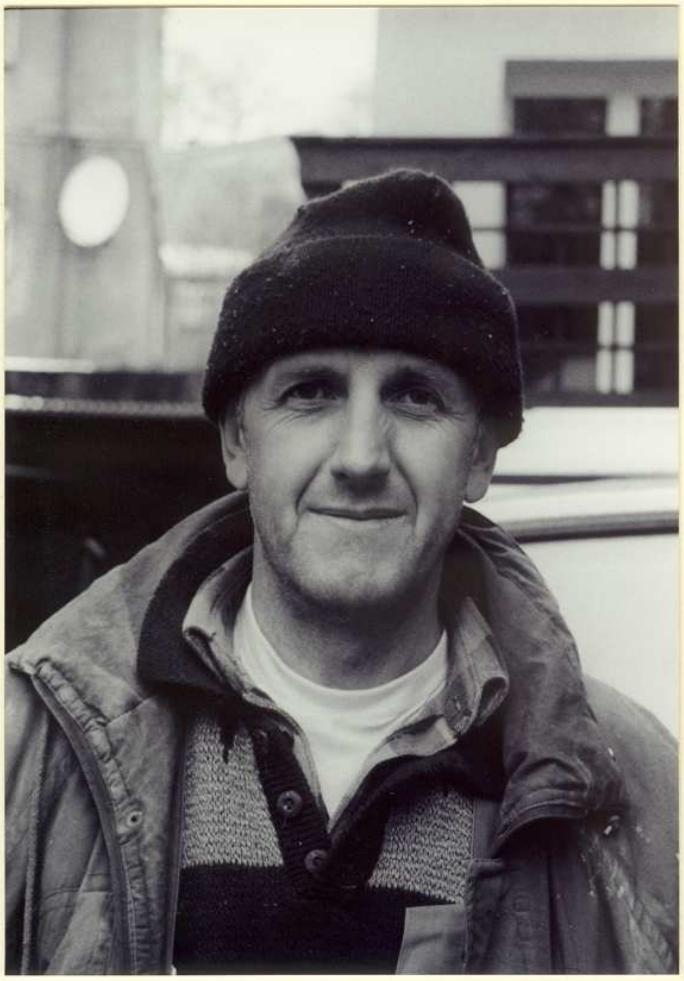

LITERATURA

1. Kitowski S., *Gdynia. Miasto z morza i marzeń*, Gdynia 1997.

2. Sagan I., Skupowa J., *Główne problemy gospodarczo społeczne miasta Gdyni w latach 1926 - 1939*, Gdańsk, 1970, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Wydział Nauk Społecznych.

3. Skupowa J., Czepczyński M., *Piętno slumsów na ładzie przestrzennym Gdyni*, "Rocznik Gdyński" nr 14, 2000.

4. Sołtysik M., *Gdynia miasto dwudziestolecia międzywojennego. Urbanistyka i architektura*, Warszawa, 1993, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Autorki.